

## St. Louis, 20 marca. Pożegnanie z Vanderbiltem!

W turnieju Vanderbilt byliśmy rozstawieni z numerem 29. Oznaczało to, że pierwszy dzień mieliśmy wolny (a płacić i tak trzeba), a w drugiej rundzie trafiliśmy na team z numerem 35. Byliśmy więc lekkimi faworytami i faktycznie powinniśmy ten mecz wygrać.

Powinniśmy, ale tego nie uczyniliśmy, bo zegraliśmy słabo. Rotacje w pięcioosobowym teamie też nie wyszły nam na dobre.

Pierwszą ćwiartkę wyegraliśmy z 8 punktów, potem nasza przewaga malała do czterech, a przed ostatnią kwartą – trzech punktów. W ostatniej części zrobiliśmy kilka prostych błędów i po zawodach.

A oto rozdanie z trzeciej kwarty, które świetnie obrazuje moją ulubioną tezę: „Nigdy nie wistuj na zlemika spod króla – chyba że trzeba.”

		♠	A K D W 5			
		♥	A 10 4			
		♦	A W 6			
		♣	D 6			
♠	7 6		N	♠	9 4	
♥	9 6 5	W		E	♥	10 7 2
♦	D 7 5				♦	K 9 4 3 2
♣	W 10 7 5 4		S		♣	A 3 2
		♠	10 8 3 2			
		♥	K D W 8			
		♦	10 8			
		♣	K 9 8			

W	N	E	S
VlIdavsky	Pafnucy	Cronier	Doświadczony Krzyś
	1♣	Pas	1♥
Pas	1♠	Pas	2♠
Pas	3♣	Pas	3♥
Pas	3♠	Pas	4♣
Pas	4BA	Pas	5♦
Pas	6♠	Pas..	

Pod tajemniczą ksywą Pafnucy ukrywa się jeden z zawodników naszego teamu, spokrewniony z autorem.

Początkowo licytacja przebiegała jak według książeczki WJ 2010 (w WJ95 przebiegałaby zresztą dokładnie tak samo). Odzywka 3♣ pochodziła z systemu WJ 2022. Miała z jednej strony na celu przygotować strefę szlemową, a z drugiej zdezorientować przeciwników.

I faktycznie, zdeorientowany Cronier zaliczył w jedyny nielicytowany kolor – spod króla karo. Można sprawdzić, że był to jedyny obkładający wist (po wiście pasywnym rozgrywający gra trefla spod damy trefl na manewr Mortona Forka).

I znowu potwierdziła się moja reguła: Nigdy spod króla, chyba że trzeba!